Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | PONIEDZIAŁEK 22 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 229 (1152)

Współpraca anglo-amerykańska



Rząd ZSRR zapowiada skuteczną obronę

praw obywateli radzieckich, prześladowanych przez klikę Tito

Nota rządu ZSRR do rządu Jugosławii

MOSKWA (PAP) 25 lipca rząd radziecki skierował do rządu jugosłowiańskiego notę w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, zamieszkałych w Jugosławii.

30 lipca rząd jugosłowiański przesłał rządowi radzieckiemu notę z odpowiedzią.

18 sierpnia rząd radziecki skierował do rządu jugosłowiańskiego notę następującej treści:

„W związku z notą rządu jugosłowiańskiego z dnia 30 lipca którą należy uznać za nawskroś obłudną i nie wytrzymującą krytyki z punktu widzenia politycznego, rząd radziecki uważa za wskazane poczynić następujące uwagi:

Rząd jugosłowiański w swej nocie z 30 lipca usiłuje uniknąć oskarżenia o brutalną samowolę i okrutne prześladowanie obywateli radzieckich, zamieszkujących Jugosławię. Rząd jugosłowiański pomija całkowitym milczeniem fakty bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, fakty okrutnego i nieludzkiego reżimu więziennego dla aresztowanych obywateli radzieckich, w wyniku czego wielu aresztowanych doprowadzonych zostało wskutek katowania i głodzenia do stanu krańcowego wyczerpania, zagrażającego ich życiu.

Zamiast udzielić odpowiedzi na oskarżenia zawarte w nocie rządu radzieckiego z 25 lipca, rząd jugosłowiański usiłuje wysunąć na ich miejsce inną sprawę, a mianowicie sprawę motywów bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, przypuszczając, że w ten sposób usprawiedliwi bestialskie traktowanie i inne przestępstwa władz jugosłowiańskich wobec obywateli radzieckich. Jako główny motyw bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich i bestialskiego obchodzenia się z nimi przez władze jugosłowiańskie, rząd jugosłowiański wysuwa tę okoliczność, że aresztowani obywatele radzieccy byli w przeszłości emigrantami — gwardzistami, że byli oni w przeszłości wrogo ustosunkowani wobec Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

W nocie swej rząd jugosłowiański powołuje się na to, że wielu spośród aresztowanych w przeszłości występowało w sposób wrogi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Armii Radzieckiej i kierownikom rządu radzieckiego. Wszystko to jednak jest oddawna znane i nie zawiera nic nowego.

Wiadomo, że wszyscy przebywający obecnie w Jugosławii emigranci rosyjscy w liczbie 12 tysięcy, zarówno ci, którzy przyjęli obywatelstwo radzieckie po drugiej wojnie światowej jak i ci, którzy tego nie uczynili, — wiadomo, że wszyscy ci ludzie zostali wypędzeni przez władze radziecką z granic ZSRR lat 28 temu, po zwycięstwie nad białogwardyjskimi generałami Denikinem, Wranglem, Krasnowem — zostali wypędzeni, jako wrogowie ludu.

Zrozumiałe jest, że ci białogwardziści prowadzili walkę przeciwko Związkowi radzieckiemu, znieważali władzę radziecką i przywódców radzieckich i szkodzili, jak mogli, Związkowi Radzieckiemu.

Wiadomo także, że ci białogwardziści wypędzeni z ZSRR znaleźli przede wszystkim w Jugosławii schronienie i przytułek, że Jugosłowia była tym krajem europejskim, z którego ci białogwardziści prowadzili przeszło 20 lat swą dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tak było w przeszłości.

Wiadomo jednak również i to, że później, w czasie drugiej wojny światowej, gdy klęska Niemiec faszystowskich stała się wyraźną, nastroje białogwardzistów zaczęły ulegać zmianie.

Białogwardyjska emigracja rosyjska w Jugosławii zaczęła rozpadać się na grupy, spośród których najbardziej niepoprawni wrogowie Związku Radzieckiego opuścili Jugosławię wraz z wojskami niemieckimi, wypędzonymi z Jugosławii przez Armię Radziecką, a druga część emigracji zmieniła swą orientację, zwracając się ku Związkowi Radzieckiemu, wielu z nich zaczęło pomagać partyzantom jugosłowiańskim w walce przeciwko okupacji niemiecko-włoskiej, okupując swe grzechy nowymi, proradzieckimi czynami, przy czym z 12 tysięcy b. białogwardzistów, którzy pozostali w Jugosławii, przeszło 6 tysięcy zadeklarowało chęć uzyskania obywatelstwa radzieckiego.

Wiadomo również, że w związku z tymi okolicznościami oba rządy, tak radziecki, jak i jugosłowiański, doszły do wniosku, że z uwagi na to, iż pozostali w Jugosławii emigranci zerwali z faszyzmem i okupili dawne grzechy swą działalnością antyfaszystowską, było by rzeczą niesprawiedliwą mścić się na nich za dawne białogwardyjskie grzechy, że należałoby im zezwolić, według ich uznania, na przyjęcie obywatelstwa radzieckiego, lub jugosłowiańskiego.

Było to w r. 1945. Od tego czasu emigranci rosyjscy przebywają w Jugosławii, jako równouprawnieni obywatele i nie było wypadku, aby rząd jugosłowiański wysuwał przeciwko nim oskarżenia, związane z ich dawnymi białogwardyjskimi grzechami.

Nasuwa się więc pytanie dlaczego właśnie teraz, w r. 1949, w cztery lata po amnestii dla emigrantów rosyjskich w Jugosławii, dlaczego właśnie teraz rząd jugosłowiański przypomniał sobie nagle o dawnych grzechach tych ludzi i zaczął ich za te grzechy prześladować? Dlaczego rząd jugosłowiański nie wysunął wcześniej sprawy ścigania emigrantów za ich przeszłość i dopiero teraz przypomniał sobie o ich przeszłości emigracyjnej, nie bacząc na to, że grzechy przeszłości okupili oni swą późniejszą uczciwą pracą, ani na to, że grzechy te zostały im wybaczone przed czterema laty?

Dalej, jeśli dawne grzechy białogwardyjskie są dostateczną podstawą dla prześladowania emigrantów amnestionowanych jeszcze przed czterema laty, to dlaczego prześladowaniu podlegają nie wszyscy, lub nie większość emigrantów w Jugosławii, którzy byli przecież w przeszłości białogwardzistami i szkodzili jak mogli zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i rewolucjonistom jugosłowiańskim, **lecz prześladuje się za dawne grzechy tylko tych emigrantów, którzy później stali się obywatelami radzieckimi?**

Dlaczego tacy niewinni ludzie spośród obywateli radzieckich w Jugosławii jak **Dodunow, Demidenko, Strełkacz, Kisielewska** prześladowani są przez władze jugosłowiańskie za ich dawne emigracyjne grzechy, a **tacy zajadli wrogowie wszystkiego co postępowe i rewolucyjne,** jak Kotlarow, który ukończył kursy szpiegowsko - dywersyjne wywiadu niemieckiego i służył w białogwardyjskim korpusie ochrony, jak Żukow, aktywny współpracownik białogwardyjskich organów prasowych w Jugosławii podczas okupacji niemieckiej, jak Dżunkowski, agent faszystowski i wróg ZSRR — **nie tylko nie są prześladowani za ich dawne grzechy białogwardyjskie, lecz wręcz przeciwnie nadal pracują w instytucjach jugosłowiańskich?**

Gdzież tu logika, elementarna sprawiedliwość i przyzwoitość?

Jasne jest, że próba rządu jugosłowiańskiego przedstawienia dawnych grzechów emigracyjnych obywateli radzieckich w Jugosławii, jako motywu ich prześladowania, jest nawskroś fałszywa i całkowicie bez podstawna.

Nie ulega wątpliwości, że chwytając się tego fałszywego motywu, rząd jugosłowiański pragnął odwrócić uwagę od istotnej przyczyny prześladowania obywateli radzieckich, oraz przy pomocy kłamliwych przemówień o ich przeszłości emigracyjnej — zataić przed narodem tę przyczynę.

Jakaż więc jest istotna przyczyna prześladowania obywateli radzieckich przez rząd jugosłowiański? Istotna przyczyna prześladowania obywateli radzieckich polega nie na tym, że obywatele radzieccy byli w przeszłości emigrantami, lecz na tym, że są oni zwolennikami przyjaznych stosunków między ZSRR i Jugosławią, że ustosunkowują się niechętnie do obecnej wrogiej polityki rządu do Związku Radzieckiego.

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

USA żąda dewaluacji funta

PARYŻ (PAP) — Prasa paryska w dalszym ciągu z ożywieniem komentuje wyznaczoną na 6 września w Waszyngtonie konferencję przedstawicieli USA, Anglii i prawdopodobnie Kanady, poświęconą sprawom walutowym. Głównym celem obrad, jak wiadomo, **ma być wymuszenie zgody Wielkiej Brytanii na dewaluację funta, co z kolei musiałoby pociągnąć dewaluację innych walut zachodnio-europejskich.**

Zdaniem „Epoque", Wielka Brytania nie zdoła przeciwstawić się żądaniom USA, gdyż **„dla rządu amerykańskiego sprawa dewaluacji funta przesłoniła wszystkie inne problemy międzynarodowe".**

Londyński korespondent „Figaro" wyraża pogląd, że od wyników rozmów waszyngtońskich uzależniona jest **przyszłość gabinetu brytyjskiego. Niepowodzenie tych rozmów z punktu widzenia brytyjskiego mogłoby, zdaniem korespondenta, spowodować kryzys gabinetowy i rozpisanie nowych wyborów powszechnych.** Korespondent wyraża w zakończeniu przekonanie, że walka w Waszyngtonie będzie ciężka, gdyż **„Stany Zjednoczone ustosunkują się niewątpliwie z rezerwą do ewentualnych kontrpropozycji Wielkiej Brytanii."**

„Combat" zwraca szczególną uwagę na napływające z Waszyngtonu wiadomości, jakoby dewaluacja funta szterlinga miała nastąpić jeszcze przed zapowiedzianą konferencją walutową. Dziennik wiadomości te ocenia jako manewr amerykański, zmierzający do osłabienia zaufania do funta i utrudnienia pozycji Wielkiej Brytanii. Pogłoski te spowodowały już, że kupcy amerykańscy wstrzymują się z nabywaniem towarów brytyjskich, czekając na dewaluację.

„Liberation" stwierdza, **że zasadnicze rozbieżności, jakie zarysowały się między Stanami Zjednoczonymi i Anglią w związku z konferencją waszyngtońską, zadają kłam rzekomej „solidarności atlantyckiej".**

„La Vie financiere" wyraża przekonanie, **że Stany Zjednoczone odrzucą propozycje Wielkiej Brytanii podniesienia ceny złota w stosunku do dolara, gdyż oznaczałoby to w rzeczywistości dewaluację dolara.**

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Uroczyste otwarcie wystawy polskiego przemysłu — w Moskwie

MOSKWA. (PAP). — W sobotę o godz. 12-ej w południe przy pięknej słonecznej pogodzie odbyło się w parku im. Gorkiego w Moskwie otwarcie wystawy polskiego przemysłu lekkiego w ZSRR połączonej z wystawą polskiego malarstwa i rzeźby.

PRZEMÓWIENIE PREZESA NIESTIEROWA.

Uroczystość zagaił przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej **Niestierow,** który w imieniu radzieckich władz państwowych, oraz społeczeństwa zwrócił się ze słowami serdecznego powitania do przybyłych na otwarcie wystawy przedstawicieli rządu polskiego. Prezes Niestierow stwierdził, że społeczeństwo radzieckie z wielką uwagą śledzi osiągnięcia Polski Ludowej i cieszy się z jej sukcesów.

Niedawno obchodzono w Polsce Święto Odrodzenia — oświadczył mówca — zbiegło się ono z wielkimi sukcesami w dziedzinie wykonania 3-letniego planu, który stanowi przesłankę dla realizacji wielkiego 6-letniego planu socjalistycznej przebudowy Polski.

W ciągu krótkiego czasu stopa życiowa szerokich mas narodu polskiego przekroczyła poziom przedwojenny. Systematycznie wzrasta produkcja przemysłowa. Rozbudzona inicjatywa polskiego świata pracy otwiera przed nim wspaniałe perspektywy.

Wskazując na pomoc, udzieloną Polsce przez Związek Radziecki, prezes Niestierow podkreślił systematyczny wzrost obrotów handlowych między obu krajami, stwierdzając, iż w roku bieżącym zwiększają się one o 35 procent w porównaniu z 1948 r.

„Narody naszych krajów — oświadczył mówca — ożywione są wspólnym zgodnym dążeniem do wzmocnienia więzów współpracy gospodarczej, technicznej, naukowej i kulturalnej.

Świetnie pomyślana i wykonana polska wystawa przemysłowa w Moskwie niewątpliwie przyczyni się do dalszego pogłębienia współpracy obu bratnich narodów".

TOW. MIN. GEDE PRZEKAZUJE POZDROWIENIA NARODOWI RADZIECKIEMU OD NARODU POLSKIEGO.

Z kolei zabrał głos minister handlu zagranicznego **Tadeusz Gede,** który oświadczył m. in.: **„Otwierając w imieniu rządu ludowo-demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej pierwszą wystawę przemysłu lekkiego w Moskwie, pragnę przekazać najserdeczniejsze powitania bratniego słowiańskiego narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej — bohaterskiemu narodowi radzieckiemu i jego rządowi z wielkim Stalinem na czele".**

Minister Gede wyraził gorące podziękowanie rządowi radzieckiemu za wielką pomoc udzieloną przy urządzaniu wystawy.

„Na wystawie, którą otwieramy w Moskwie w stolicy państwa będącego ostoją narodów w walce o pokój i socjalizm — powiedział minister — chcemy zademonstrować twórczy wysiłek narodu polskiego, jego wkład do toczącej się, pod wodzą ZSRR wszechświatowej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o umocnienie pokoju i zwycięstwo socjalizmu.

Chcemy dowieść ludowi radzieckiemu, który swą krwią i ofiarną walką wywalczył naszą wolność, że ofiary te nie poszły na marne, **że Polska Ludowa umie cenić zdobytą wolność i niepodległość, potrafi je utrwalić i obronić, opierając się na niewzruszonym fundamencie wieczystej przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej.**

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

Jako Polak i kapłan

chcę być lojalnym wobec Państwa i Rządu

— oświadcza ksiądz Sulimirski — proboszcz z Pieńska w woj. wrocławskim

WROCŁAW (PAP) — Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Zgorzelcu, woj. wrocławskie, w dyskusji nad referatem na temat stosunków między państwem a kościołem, zabrał głos ks. Marian Sulimirski, proboszcz parafii Pieńsk, który powiedział m. in.:

„Wysoka Rado, co do referatu nie będę dyskutować, ponieważ w nim były poruszane fakty, a fakty mówią za siebie i każdy sam potrafi wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski. Pragnąc wypowiedzieć się w sprawach, które dziś tak bardzo każdego obchodzą, chciałem zaznaczyć, że pochodzę z ludu jako syn robotnika i wiem, bo sam zaznałem, co to jest bieda. Nie raz i po kilka dni chleba nie mieliśmy w domu, a dziś obserwuję, że największą troską naszego Rządu jest polepszenie bytu chłopa i robotnika i to polepszenie z każdym rokiem bardzo postępuje naprzód. Któż z robotników mógł przed wojną marzyć o tym, by mógł leczyć się w uzdrowiskach, czy wyjeżdżać na wczasy? Dziś każdy ma możność uczyć się, czy też uzupełniać swoje wykształcenie, więcej — dziś Państwo dąży, by w ogóle analfabetyzmu nie było. Ileż już Państwo razem z ludem pracującym i chłopem uczyniło dla odbudowy naszego przemysłu, mieszkań, rolnictwa. Wystarczy pomyśleć o takich osiągnięciach, jak most Poniatowskiego, Trasa W—Z, jak nowootwarta rozgłośnia Polskiego Radia Raszyn, czy radiofonizacja miast, wsi i szkół.

Do tego jeszcze trzeba dodać, że w swej pracy kapłańskiej i duszpasterskiej na terenie Pieńska nie spotkałem się z żadnym utrudnieniem, przeciwnie, gdy jakaś nieodpowiedzialna jednostka próbowała mi utrudnić pracę, zawsze władza państwowa powiatowa, czy nawet partia brały mnie w obronę. Przyobiecano nam pomoc materialną w odbudowie kościoła.

Dzięki temu wszystkiemu nie tylko jako Polak, ale i jako kapłan jestem i chcę być lojalnym wobec swego Państwa i Rządu."

Konieczne jest porozumienie między kościołem a Państwem

stwierdza ksiądz Witold Bancer z Osieka

WROCŁAW (PAP) — Wrocławskie „Słowo Polskie" drukuje rozmowę swego przedstawiciela z ks. Witoldem Bancerem z Osieka, pow. Wrocław. Ks. Bancer powiedział m. in.:

„Przybyłem do Osieka w roku 1947 z Wileńszczyzny — cieszę się, że trafiłem na Ziemie Zachodnie, że mogę pracować wśród swoich i dla swoich. Czuję się tu dobrze. Mam kompletną swobodę w pracy duszpasterskiej. Nikt u nas nie podkopuje zasad wiary i moralności".

Ks. Bancer oświadcza następnie że ostatnia uchwała Watykanu zabolała go. Bo kogóż z Polaków może ona nie zaboleć? Nie można dzielić ludzi na wierzących i niewierzących, można ich jedynie dzielić na dobrych i złych.

Bywa przecież i tak, że człowiek wierzący stoi nieraz daleko od ideałów chrześcijańskich, gdy niewierzący w swoim postępowaniu jest im bardzo bliski.

Papież winien być obiektywny. Wydaje mi się dziwne, że głowa kościoła wyraża tyle troski o Niemców i wykazuje dla nich tyle współczucia. Sprawiedliwość wymaga, aby Niemcy ponieśli karę za podboje spokojnych krajów i za samą zbrodnię wojny.

Przypominam sobie moich kolegów —księży, pomordowanych przez Niemców w swoich parafiach, przypominam sobie zamęczonych w obozach koncentracyjnych... Iluż to Polaków zginęło z ręki Niemców?

Omawiając dekret Rządu o ochronie wolności sumienia i wyznania — ks. Bancer stwierdza, że dekret ten jest bardzo na czasie, bo kładzie on kres plotkom, że Rząd chce uszczuplić prawa kościoła katolickiego, lub też przeszkodzić komukolwiek w odbywaniu praktyk religijnych'.

'.Nie wiem w ogóle skąd się te plotki biorą? Ja wszędzie doskonale się czuję w sutannie.

Moim gorącym życzeniem jest — kończy ks. Bancer — aby między kościołem a państwem w Polsce Ludowej było całkowite porozumienie".

Wojewódzki Zjazd

Związku Bojowników z faszyzmem

obradował w dniu wczorajszym w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbył się nadzwyczajny zjazd wojewódzki Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim. Na zjeździe dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy 11 związków i organizacji kombatanckich, który odbędzie się w Warszawie w dniu 1 września br., tj. w 10-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.

Na zjeździe, który odbył się pod przewodnictwem prezesa Związku, tow. Domagalskiego, referat wygłosił wicewojewoda Szaniawski. Po sprawozdaniu z działalności Związku, uczestnicy Zjazdu w obszernej dyskusji dali wyraz swojej solidarności z całokształtem polityki Rządu Polskiego. Następnie zjazd wybrał 52 delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zjazdu, jak również pełny spis delegatów na Kongres, podamy w numerze jutrzejszym

Władze ludowe w Szanghaju wprowadziły stabilizacje cen

NOWY JORK (PAP) — Przebywający na terenach Chin wyzwolonych korespondent „Daily Compass" — Martin podkreśla **olbrzymie sukcesy, jakie chińskie władze ludowe osiągnęły w Szanghaju po zajęciu tego miasta.** Do najbardziej znamiennych osiągnięć korespondent **zalicza całkowite opanowanie przez władze ludowe inflacji, mimo nie posiadania rezerw dolarowych i złota.**

Zdaniem korespondenta, następujące okoliczności umożliwiły władzom ludowym odniesienie tego zwycięstwa: 1) **Wzbudzenie pełnego zaufania do waluty władz ludowych,** które szybko przeprowadziły stabilizację cen i zagwarantowały bezpieczeństwo depozytów bankowych. 2) **Szybka odbudowa komunikacji na obszarach zajętych przez wojska ludowe,** co pozwoliło na usprawnienie wymiany żywności, produktów rolnych na fabrykaty produkowane w miastach. 3) **Zwiększenie produkcji żywności przez zatrudnienie na roli uchodźców.** 4) **Wprowadzenie oszczędności budżetowych przez zredukowanie przerostów biurokratycznych z okresu reżimu kuomintangowskiego.**

Faszyzm w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą, że władze argentyńskie nie dopuściły do odbycia kongresu obrony pokoju w La Plata, nakazując zamknięcie gmachu, w którym miały odbywać się obrady.

Rząd ZSRR zapowiada skuteczną obronę

praw obywateli radzieckich, prześladowanych przez klikę Tito

(dokończenie ze str. 1-ej)

Istotną przyczyną prześladowania obywateli radzieckich jest to, że wraz ze wszystkimi patriotami jugosłowiańskimi nie aprobują oni znanego powszechnie i niedopuszczalnego postępowania rządu jugosłowiańskiego, który z obozu demokracji i socjalizmu zdezerterował do obozu międzynarodowego kapitału i usiłuje obecnie jak najnikczemniej nabruździć Związkowi Radzieckiemu, by zasłużyć na pochwalę przedstawicieli międzynarodowego kapitału i zrobić na tym karierę.

Właśnie za to, a nie za emigracyjną przeszłość, rząd jugosłowiański prześladuje obywateli radzieckich. Właśnie za to, a nie za coś innego prześladuje się i wtrąca do więzień tysiące patriotów jugosłowiańskich.

Rząd jugosłowiański sam zmuszony był przyznać się do tego w swej nocie. Czując bezpodstawność oskarżeń, zbudowanych na emigracyjnej przeszłości, rząd jugosłowiański w nocie swej sam zdradził się, że istnieje jeszcze inne oskarżenie, polegające na tym, że niektórzy aresztowani obywatele radzieccy — negatywnie ustosunkowują się do istniejącego w Jugosławii reżimu, sympatyzując ze znaną rezolucją Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych (Kominform), oraz przyczyniają się do jej rozpowszechniania.

Cóż to za oskarżenie? Takie oskarżenie jest oskarżeniem nie tyle przeciwko aresztowanym obywatelom radzieckim, ile przeciwko istniejącemu w Jugosławii politycznemu reżimowi.

Fakt, iż rząd jugosłowański wysuwa takie oskarżenia świadczy o reżimie politycznym, jaki panuje obecnie w Jugosławii. Wszak w żadnym kraju, poza krajami o reżimie faszystowskim, swobodnego wyrażania demokratycznych poglądów nie uważa się za przestępstwo. Natomiast w dzisiejszej Jugosławii stanowi to, jak się okazuje, podstawę dla bezprawnych aresztowań, dla okrutnego rozprawiania się z ludźmi, którzy krytykują faszystowskie porządki w Jugosławii.

Rząd jugosłowiański, czując, że argument taki jest nieprzekonywujący i fałszywy, oraz pragnąc nadać temu argumentowi pozory, które przemawiałyby do przekonania, obłudnie przypisuje niektórym aresztowanym „propagandę na rzecz obalenia przemocą ustroju państwowego w Jugosławii", łącząc to z rezolucją Kominformu. Takie wymysły stanowią jednak wyraźną prowokację i oszczerstwo. W rezolucji Kominformu nie ma ani jednego słowa o „propagandzie na rzecz obalenia przemocą ustroju państwowego w Jugosławii", ani o zmianie tego ustroju „przy pomocy siły".

Wydana przed zjazdem partyjnym w Jugosławii, jakby zwrócona do zjazdu, rezolucja Kominformu głosi: „Biuro Informacyjne nie wątpi, że w łonie Komunistycznej Partii Jugosławii jest dość zdrowych elementów, wiernych marksizmowi-leninizmowi, wiernych internacjonalistycznym tradycjom Komunistycznej Partii Jugosławii, wiernych jednolitemu frontowi socjalistycznemu.

Zadanie tych zdrowych sił KPJ polega na tym, aby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i uczciwego przyznania się do swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, powrotu do internacjonalizmu oraz do umacniania ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, lub też, jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się niezdolnymi do tego — zmienić ich i wysunąć nowe internacjonalistyczne kierownictwo KPJ.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że Komunistyczna Partia Jugosławii potrafi wykonać to zaszczytne zadanie".

Jak widać rezolucja nie zawiera ani jednego słowa o obaleniu, a tym bardziej o obaleniu przemocą ustroju państwowego w Jugosławii. Rezolucja mówi jedynie o tym, aby komuniści jugosłowiańscy zmusili obecne kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii do zmiany kursu polityki, albo, — jeżeli to się nie uda, — aby odnowili kierownictwo KPJ, aby wybrali nowe kierownictwo.

Czy droga ta jest partyjno-konstytucyjna i całkowicie legalna? Niewątpliwie tak.

Przed drugą wojną światową na zjeździe partii komunistycznej St. Zjednoczonych przegłosowane zostało stare kierownictwo partii (Browder) i zastąpione nowym kierownictwem (Foster).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by zakwalifikował ten akt, jako obalenie przemocą istniejącego systemu partyjnego.

W 1907 roku na zjeździe Rosyjskiej Socjal - Demokratycznej Partii w Londynie stare kierownictwo partii (o przewadze mieńszewików) zostało przegłosowane i zastąpione nowym kierownictwem (o przewadze bolszewików)

— Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie który by uznał ten fakt za obalenie przemocą istniejącego systemu partyjnego.

W 1921 r. na zjeździe Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego gdy Lenin nie miał w Komitecie Centralnym Partii trwałej większości, zjazd wybrał nowy KC, w którym większość leninowców była zapewniona. Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by uznał ten akt za obalenie przemocą ustroju państwowego Związku Radzieckiego.

Rząd jugosłowiański oświadcza, że nota rządu radzieckiego jest obrazą dla Jugosławii i oszczerstwem na rzekomo istniejący w Jugosławii ustrój socjalistyczny. Rząd jugosłowiański utrzymuje przy tym, iż rząd radziecki usiłuje wypaczyć „prawdziwie demokratyczny, socjalistyczny charakter władzy ludowej" w Jugosławii.

Rząd radziecki zobowiązany jest jednak powiedzieć prawdę o obecnym reżimie Jugosławii, nawet jeśli ta prawda „obraża" kogoś i kole w oczy.

Wystarczy tylko przyjrzeć się uważnie wszystkiemu co dzieje się obecnie w Jugosławii, aby nie mieć najmniejszej wątpliwości, że w chwili obecnej nie może być nawet mowy, ani o jakiejś władzy ludowej, ani o jakimś demokratycznym i socjalistycznym charakterze ustroju państwowego Jugosławii

W rzeczy samej bowiem o jakim socjalistycznym ustroju w Jugosławii może być mowa, gdy kraj oddany został pod kontrolę kapitału obcego, a kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znajduje się w stanie wojny z partiami komunistycznymi całego świata?

O jakim demokratycznym charakterze władzy może być mowa, gdy w całej Jugosławii panują gestapowskie metody rządzenia, gdy tłumi się wszelki swobodny przejaw myśli, depce się wszelkie prawa człowieka, gdy więzienia jugosłowiańskie przepełnione są zwolennikami obozu socjalistycznego, gdy Komunistyczna Partia Jugosławii przekształcona została w filię policji politycznej, podporządkowanej szefowi policji Rankowiczowi?

Jasne jest, że oświadczenie rządu jugosłowiańskiego o rzekomo prowadzonym w Jugosławii budownictwie socjalistycznym nie są warte więcej, aniżeli podobne oświadczenia, składane w swoim czasie przez Hitlera i Mussoliniego. Dla scharakteryzowania obecnego reżimu politycznego w Jugosławii należałoby zwrócić uwagę na następujące fakty, które przypadkowo stały się znane Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR.

a) W maju 1949 r. **obywatel radziecki N. G. Dodonow,** który zgodnie z zawartą umową pracował w belgradzkiej fabryce „Duga" jako kierownik techniczny — został nieoczekiwanie zwolniony z fabryki z „przyczyn politycznych" jak zapisano w jego karcie robotniczej. Gdy Dodonow zwrócił się do dyrektora generalnego przemysłu chemicznego Serbii, Budisalewicza, ze skargą na taką samowolę i zażądał wyjaśnień, jakie to są „przyczyny polityczne", **Budisowlewicz otwarcie powiedział, że „zwolennicy rezolucji Biura Informacyjnego pozbawieni są ochrony prawnej".**

W tym samym dniu Dodonow został aresztowany i przewieziony do oddziału Bezpieczeństwa Państwowego 2-ej dzielnicy Belgradu, **gdzie w ciągu kilku dni naczelnika tego oddziału kapitan Szotra znęcał się nad nim systematycznie, domagając się od niego przyznania, że jest zwolennikiem rezolucji Biura Informacyjnego i że rozlepiał w fabryce „Duga" nielegalne ulotki.**

Podczas przesłuchiwania przez policję Dodonowa zmuszono go do stania bez ruchu w ciągu 20 godzin, pozbawiając go w ciągu 48 godzin snu, jedzenia i wody.

Gdy ojciec Dodonowa zwrócił się do wiceprokuratora Serbii Wukadinowicza ze skargą na męczarnie, którym poddawany jest jego syn w Urzędzie Bezpieczeństwa Państwowego, Wukadinowicz nie tylko odmówił przyjęcia tej skargi, lecz usprawiedliwiając zbrodniczą działalność urzędników policji jugosłowiańskiej oświadczył cynicznie, że **„jest to nasz pomocniczy mechanizm śledczy i oni wiedzą co robią".**

b) Aresztowana w maju 1949 roku **obywatelka radziecka Demidenko** w ciągu 6 dni nie otrzymywała żadnego pożywienia. Podczas przesłuchiwania bito ją po nogach pałką, żądając od niej przyznania się do tego, iż zbierała jakieś informacje dla ZSRR.

c) **obywatelkę radziecką Strełkacz** wtrącono do więzienia belgradzkiego w marcu 1949 r. W ciągu trzech tygodni wzywana była nocą na przesłuchiwania. Strełkacz oskarżano o szpiegostwo na rzecz Związku Radzieckiego i żądano od niej odpowiedzi na pytanie, jak się ustosunkowuje do rezolucji Biura Informacyjnego. Strełkacz w czasie przesłuchiwania niejednokrotnie bito, **6** razy wtrącano do ciemnicy, w której można było tylko stać.

Czyż można nazwać reżim, który postępuje tak skandalicznie i traktuje ludzi tak okrutnie — ustrojem ludowo - demokratycznym?

Czy nie słuszniej było by powiedzieć, że reżim, który w taki sposób znęca się nad ludźmi, jest reżimem faszystowsko - gestapowskim?

Rząd jugosłowiański ma odwagę wyrażać w swej nocie oburzenie z tego powodu, iż rząd radziecki oskarża władze jugosłowiańskie o stosowanie wobec aresztowanych obywateli radzieckich okrutnych i nieludzkich metod postępowania. Rząd jugosłowiański oświadcza, iż władzom jugosłowiańskim „całkowicie obce i nieznane" są takie metody prowadzenia śledztwa, jak bicie i znęcanie się nad aresztowanymi. Jednakże przytoczone i inne, podobne do nich fakty, same mówią za siebie. Rządowi jugosłowiańskiemu nie uda się zbagatelizować tych faktów.

Rząd radziecki uważa, że odpowiedzialność za wspomniane bestialskie obchodzenie się z obywatelami radzieckimi ponosi rząd jugosłowiański.

Rząd jugosłowiański próbuje mówić o jakimś wtrącaniu się rządu radzieckiego do wewnętrznych spraw Jugosławii. Przedstawia on sprawę w ten sposób, jakoby rząd radziecki nie uznawał prawa rządu jugosłowiańskiego do pociągania do odpowiedzialności obywateli radzieckich winnych popełnienia jakichkolwiek przestępstw.

Jednakże to twierdzenie rządu jugosłowiańskiego jest pozbawione wszelkich podstaw, ponieważ chodzi tu nie o ściganie obywateli radzieckich za działalność, będącą naruszeniem obowiązujących ustaw, lecz o to, że rząd jugosłowiański prześladuje obywateli radzieckich, którzy nie popełnili żadnych przestępstw, a prześladowani są jedynie za to, że wypowiadają poglądy demokratyczne oraz za to, że są zwolennikami przyjaznych stosunków między narodem radzieckim a narodami Jugosławii.

Rząd jugosłowiański zamierza widocznie w dalszym ciągu stosować metody nieludzkiego obchodzenia się z obywatelami radzieckimi, metody bezprawnych aresztowań i bicia, metody znęcania się nad obywatelami radzieckimi. Rząd jugosłowiański nie ma widocznie zamiaru pociągnąć do odpowiedzialności winowajców i wykonawców tych praktyk faszystowskich.

Jeżeli odpowiada to rzeczywistości, to rząd radziecki uważa za wskazane oświadczyć, że nie pogodzi się z takim stanem rzeczy i że będzie zmuszony uciec się do innych, bardziej skutecznych środków, koniecznych dla obrony praw i interesów obywateli radzieckich w Jugosławii oraz przywołać do porządku rozwydrzonych siepaczy faszystowskich.

Ostrzeżenie dla siepaczy titowskich

Minęło już dziesięć dni od ogłoszenia noty radzieckiej, która **zdarła maskę z dwulicowej zdradzieckiej polityki rządu jugosłowiańskiego w sprawie Karyntii słoweńskiej.** Nota ta wywarła na całym świecie ogromne wrażenie. Przytoczone w niej fakty oraz załączony do niej list Kardela do ministra Wyszyńskiego stanowią dowody bezsporne niesłychanej **perfidii i zdrady narodowej, świadomie popełnianej przez klikę titowską.**

Ta ostatnia do dziś dnia nie odważyła się opublikować noty radzieckiej ani nawet podać do wiadomości faktu jej wystosowania.

Nic w tym dziwnego. Nota radziecka była ciężkim ciosem dla titowskich trockistów. Obnażyła ona i pokazała ich zdradę w całej jej ohydzie. Klika titowska chce zataić notę radziecką i nie dopuścić, by się o niej dowiedziały narody Jugosławii.

Obecnie rząd radziecki wystosował nową notę do rządu jugosłowiańskiego. W nocie tej rząd radziecki stając w obronie więzionych i okrutnie katowanych i dręczonych przez siepaczy titowskich obywateli radzieckich w Jugosławii przytacza fakty i dowody wykazujące, że **titowscy zdrajcy prowadzili w Jugosławii okrutny, terrorystyczny reżim policyjny typu faszystowsko-gestapowskiego.**

Podając dokładne dane i nazwiska obywateli radzieckich, nad którymi w nieludzki sposób znęcano się w kazamatach titowskich za to, że nie aprobują zdradzieckiej polityce rządu jugosłowiańskiego, nota radziecka słusznie zapytuje: **„czyż można nazwać reżim, który postępuje tak skandalicznie i traktuje ludzi tak okrutnie, ustrojem ludowo demokratycznym? Czy nie byłoby słuszniej powiedzieć, że reżim, który w taki sposób znęca się nad ludźmi, jest reżimem faszystowsko-gestapowskim?"**

Reżim ten narzucili ludowi jugosłowiańskiemu renegaci titowscy w wyniku ich przejścia do obozu imperializmu. Zdradziwszy interesy klasy robotniczej i narodów Jugosławii, stawszy się agentami obcego kapitału, będąc w stanie wojny z ruchem robotniczym całego świata, zerwawszy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej **podli zdrajcy titowscy musieli również zerwać z wszelkimi zasadami demokracji. Chwycili się natomiast metod policyjnej dyktatury, przejmując bez skrupułów himmlerowskie metody gestapo.**

Wszechwładna policja Rankowicza zamieniła Jugosławię w katownię, w więzienie narodów. Za najmniejszy odruch protestu czeka dziś patriotę jugosłowiańskiego obóz koncentracyjny albo śmierć. W czasie przeszło roku, który minął od zamordowania wybitnego działacza demokratycznego, bohatera wojny wyzwoleńczej gen. Arso Jowanowicza, setki i tysiące patriotów jugosłowiańskich zginęło z rąk katów titowskich. Znana jest instrukcja Rankowicza nakazująca nie tylko aresztować, ale rozstrzeliwać każdego, bez względu na zajmowane stanowisko, kto zbliża się do granicy i może nosić się z zamiarem ucieczki z Jugosławii.

Terroryści titowscy sądzą, że przy pomocy tych nikczemnych metod będą mogli utrzymać się u władzy i doprowadzić do przekształcenia Jugosławii w **kolonię obcego kapitału, w przyczółek paktu atlantyckiego,** bazę wypadową imperialistów przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Ich konszachty z imperialistami przyjęły już charakter całkowicie otwarty. Wykonując usłużnie rozkaz Waszyngtonu Tito zamknął granice jugosłowiańską dla patriotów greckich, otwierając ją jednocześnie dla monarcho-faszystów i wspólnie z nimi występując przeciwko greckiej armii demokratycznej. **Mnożą się prowokacje na granicy Albanii, jawnie i bez osłonek paktuje Tito z Tsaldarisem, dogaduje się w brudnych machinacjach z rządem de Gasperiego. Nie ma takiej podłości, do której zgraja titowska nie byłaby obecnie zdolna w zamian za dolary. Tito zasłużył sobie przecież ostatnio na pochwałę z ust samego Trumana.**

A jednocześnie w prasie i radio belgradzkim **potęguje się z każdym dniem oszczercza, prowokacyjna heca przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.** Grzęznąc w bagnie zdrady klika titowska stoczyła się do roli najbardziej zażartych i zaciekłych wrogów socjalizmu i postępu. **Tito jest naszym wrogiem, wrogiem Związku Radzieckiego, wrogiem krajów demokracji ludowej, wrogiem ruchu robotniczego.**

W nocie radzieckiej powiedziane jest: **„Niechaj wiedzą narody Jugosławii, że rząd radziecki traktuje obecny rząd jugosłowiański nie jako przyjaciela i sojusznika, lecz jako nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego".** Nie ma siły, któraby potrafiła ukryć tę prawdę przed narodami Jugosławii. Narody te przekonują się coraz bardziej z własnego smutnego doświadczenia, **że kraj ich przestał być republiką demokratyczną, że ojczyzna ich straciła niepodległość, że za pośrednictwem obecnego rządu jugosłowiańskiego, amerykańscy bankierzy i przemysłowcy eksploatują Jugosławię i jej bogactwa.**

Narody Jugosławii wiedzą, że siły demokracji i pokoju występują nie przeciwko nim, ale przeciwko zdrajcom ich ojczyzny, wiedzą, że siły te współczują narodom Jugosławii w ich tragicznej sytuacji, że z sympatią śledzą wysiłki patriotów jugosłowiańskich, walczących z nienawistną dyktaturą titowską **i dlatego narody Jugosławii z radością dowiedzą się o ostrzeżeniu w ostatniej nocie radzieckiej, która mówi, że jeśli rząd jugosłowiański nie pociągnie do odpowiedzialności wykonawców praktyk faszystowskich, to rząd radziecki będzie zmuszony uciec się do innych, bardziej skutecznych środków koniecznych dla obrony praw i interesów obywateli radzieckich w Jugosławii oraz przywołać do porządku rozwydrzonych siepaczy faszystowskich.**

t. c.

Deklaracja programowa IV Konferencji

Międzynarodowej Federacji Zw. Nauczycielskich

IV Konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich powzięła jednomyślnie uchwałę, w której **pozytywnie ocenia dotychczasową działalność Federacji i nakreśla program dalszej pracy.**

Konferencja powzięła następujące postanowienia:

1 Zaaprobować działalność Międzynarodowej Federacji Pracowników Oświatowych i jej konsekwentne wystąpienia w obronie jedności związków nauczycielskich, a także poparcie okazywane walce nauczycieli o ich prawa i polepszenie bytu materialnego.

2 Powitać uchwałę Komitetu Wykonawczego ŚFZZ. z dnia 1 lutego 1949 r. w sprawie uznania Światowej Federacji Związków Nauczycielskich za Departament Zawodowy ŚFZZ.

3 Prowadzić aktywną walkę o poprawę warunków bytu, a mianowicie:

a) o zagwarantowanie pracy i o podwyższenie płac do poziomu, zapewniającego normalne warunki egzystencji.

b) o jednakowe warunki pracy i równe płace dla nauczycieli, niezależnie od płci, rasy i koloru skóry.

c) o zagwarantowanie corocznych urlopów obejmujących co najmniej 48 dni roboczych.

d) o pełne ubezpieczenie społeczne na koszt państwa na wypadek bezrobocia, choroby, nieszczęśliwych wypadków i starości.

4 Zebrać wszelkie niezbędne dane charakteryzujące materialne położenie nauczycieli w krajach kapitalistycznych i kolonialnych i przygotować odpowiednie wnioski na obrady kolejnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŚFZZ.

5 Wezwać krajowe organizacje nauczycielskie do aktywnego udziału w ogólnym ruchu obrońców pokoju, demaskować wszelkie poczynania podżegaczy do nowej wojny, wychowywać dzieci i młodzież w duchu miłości i przyjaźni między narodami.

6 W związku z tym, że sprawy polepszania położenia dzieci i młodzieży, ochrona ich życia i zdrowia, wykształcenie ich i wychowanie w duchu demokratycznym powinny skupić największą uwagę Federacji i jej organizacji krajowych — Federacja powinna nawiązać ścisły kontakt ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej i Światową Demokratyczną Federacją Kobiet, w celu ustalenia wspólnego działania w tym zakresie.

7 Szeroko zapoznać nauczycielstwo wszystkich krajów z sukcesami i osiągnięciami szkolnictwa, jako całości i kadr nauczycielskich w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

8 Zobowiązać kierownicze władze wykonawcze Federacji do zjednoczenia w swych szeregach najszerszych mas nauczycielstwa niezależnie od płci, rasy, narodowości, religii i poglądów politycznych.

9 W dalszym ciągu utrzymywać kontakt z innymi międzynarodowymi organizacjami nauczycielskimi i „Komitetem Porozumiewawczym" i poddawać dyskusji żywotne sprawy nauczycielstwa.

10 Regularnie wydawać Biuletyn Inform, w którym należy szeroko omawiać działalność Federacji i wchodzących w jej skład krajowych ośrodków zawodowych.

DALSZE PUNKTY dotyczą m. in. zacieśnienia współpracy Federacji z krajowymi organizacjami nauczycielskimi, organizowania kontaktów między nauczycielami różnych krajów, oraz zorganizowania Międzynarodowej Biblioteki Podręczników Szkolnych i Dokumentacji, dotyczącej sytuacji w szkolnictwie różnych krajów.

Wyniki IV Konferencji Związków Nauczycielskich będą przedstawione w specjalnej broszurze. Następną konferencję postanowiono zwołać w Paryżu w sierpniu 1950 r.

W zakończeniu uchwała wzywa nauczycielstwo całego świata do zjednoczenia sił dla spełnienia szlachetnych zadań, stojących przed nauczycielstwem i szkołą.

Otwarcie wystawy przemysłu polskiego w Moskwie

(dokończenie ze str. 1-ej)

„Wiemy i pamiętamy, że podobnie jak nie do pomyślenia było nasze polityczne i narodowe wyzwolenie bez zwycięstwa bohaterskiego Związku Radzieckiego, który pod genialnym dowództwem generalissimusa Stalina rozgromił najeźdźców niemieckich i wytyczył nową granicę Polski na Odrze i Nysie, tak samo bez pomocy Związku Radzieckiego było by nie do pomyślenia odrodzenie gospodarcze naszego kraju".

Minister Gede stwierdził, iż wystawa pokazuje jak naród polski, wyzwolony od ucisku ekonomicznego i politycznego, opierając się na przyjaźni, pomocy i doświadczeniach Związku Radzieckiego, dzięki wysiłkom klasy robotniczej i ogółu pracujących, w zdecydowanej walce z niedobitkami reakcji — wstępuje na drogę wiodącą ku socjalizmowi.

Stwierdzając, że współpraca i wzajemna pomoc gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi i zawsze stanowić będzie linię generalną polityki Polski Ludowej, min. Gede oświadczył: **„Rząd polski, polska klasa robotnicza i cały naród polski będą szczęśliwi, jeśli pierwsza wystawa naszego przemysłu w Moskwie jeszcze bardziej pogłębi współpracę i wzmocni wieczystą przyjaźń między ZSRR a Polską Ludową".**

Min. Gede wśród burzliwych oklasków obecnych zakończył przemówienie okrzykiem na cześć obu bratnich narodów, na cześć ich wieczystej przyjaźni, oraz wielkiego wodza ZSRR i pracujących całego świata, wielkiego przyjaciela narodu polskiego generalissimusa Stalina.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SOKORSKIEGO.

Wiceminister Sokorski podkreślił w swym przemówieniu systematyczne wzmacnianie polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie kulturalnej. Mówca wskazał na ogromne znaczenie występów artystów radzieckich w Polsce, wizyt radzieckich pisarzy i dziennikarzy w naszym kraju dla kształtowania nowej socjalistycznej kultury polskiej.

Wiceminister Sokorski stwierdził, iż wystawa polskiej plastyki w Moskwie, na której reprezentowane są dzieła najwybitniejszych malarzy-realistów XIX i początku XX wieku, oraz dzieła znakomitego rzeźbiarza Dunikowskiego, wybitnego malarza F. Kowarskiego, winna być nowym, doniosłym wkładem do współpracy kulturalnej między obu narodami.

Wiceminister Sokorski zakończył przemówienie okrzykami na cześć przyjaźni i współpracy kulturalnej między obu narodami, na cześć zwycięskiej walki o pokój przeciwko ciemnym siłom reakcji, oraz na cześć generalissimusa Stalina.

MINISTER GEDE OTWIERA WYSTAWĘ.

Po odegraniu przez radziecką orkiestrę wojskową Hymnów Państwowych Polski i ZSRR minister Gede przeciął wstęgę, otwierając wystawę.

Pierwsi wchodzą do pawilonu wystawowego członkowie polskiej delegacji rządowej w towarzystwie ministra Mieńszykowa, wiceministra Ławrentiewa i Siemiczastnowa, ambasadorów Lebiediewa i Naszkowskiego.

Minister Mieńszykow i towarzyszący mu działacze radzieccy długo spoglądają na dzieło rzeźbiarzy polskich, symbolizujące Polskę Ludową, wyrażając uznanie dla ich kunsztu.

Goście radzieccy z ogromnym zainteresowaniem śledzą eksponaty w dziale przemysłu metalowego. **„Polacy zrobili nam miłą niespodziankę — mówią oni — pokazali, że mają nie tylko przemysł lekki, ale i solidny przemysł ciężki".**

W dziale włókienniczym i konfekcyjnym panuje wielkie ożywienie.

Goście radzieccy z zaciekawieniem oglądają różnobarwne tkaniny, które falują na wieżyczkach obrotowych, mieniąc się wszystkimi kolorami tęczy. Zwiedzający badają gatunek materiałów, oglądają portrety łódzkich, bielskich i tomaszowskich przodowników pracy.

Tuż obok głównego pawilonu górnicy nasi zbudowali chodnik kopalni węgla. Goście radzieccy długo mu się przyglądają.

Ambasador Lebiediew podkreśla realizm, z jakim udało się odtworzyć fragment kopalni polskiej i wyraża uznanie dla całej wystawy

Przed pawilonem nr 2, zwiedzający zatrzymują się przed wielką płaskorzeźbą, odzwierciedlającą pracę polskich hutników i górników, murarzy i żniwiarzy i ludzi nauki. W pawilonie tym rozmieszczono eksponaty polskiego przemysłu meblowego, skórzanego, ceramicznego, szklanego, papierniczego, artystycznego i spożywczego.

Zachwyt zwiedzających budzi **stylizowana panorama Ziem Odzyskanych,** obejmująca całą ścianę pawilonu nr 2. W tym samym pawilonie goście zaznajamiają się **z wielkim, pięknym modelem Trasy W — Z,** a kierownik budowy metra moskiewskiego, generalny dyrektor Samodurow z zadowoleniem dowiaduje się, że ruchome schody na Trasie — dzieło budowniczych metra moskiewskiego — dobrze służą warszawianom.

Następnie goście zwiedzili **pawilon nr 3,** w którym mieści się wystawa polskiej plastyki. Płótna mistrzów malarstwa polskiego XIX i początku XX wieku, **rzeźby prof. Dunikowskiego, obrazy Kowarskiego** oraz współczesna polska karykatura polityczna, wywarły bardzo dodatnie wrażenie na zwiedzających.

Po zwiedzeniu wystawy goście przyglądali się występom polskich zespołów amatorskich, pieśni i tańców ludowych, które nagrodzono serdecznymi oklaskami.

O godz. 17-ej wystawa otwarta została dla szerokich rzesz **mieszkańców stolicy radzieckiej.**

Kronika Tomaszowska



KOMU WINSZUJEMY

Poniedz., dnia 22 sierpnia 1949 r. Dziś: Hipolita

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

Adres Redakcji: R.S.W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, telef. 2-50, godziny przyjęć 10—12.

Biblioteka dla Radzic

Na specjalnym posiedzeniu Związku Samopomocy Chłopskiej w Opocznie nagrodzono gromadę Radzice, za najbardziej aktywną pracę na polu kulturalno-oświatowym.

W nagrodę za tę działalność, przekazano wzorowej gromadzie biblioteczkę składającą się z 58 tomów książek popularno naukowych i beletrystycznych.

Inwestycje w ramach planu 6-cio letniego

omawiano na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach

Zebranie MRN-u m. Pabianic otworzył przewodniczący tow. St. Dąbrowski przedstawiając zebranym porządek dzienny, który między innymi zawierał punkt mówiący o 6-cio letnim planie inwestycyjnym.

W planie inwestycyjnym na okres 6-ciu lat przewiduje się 301.400 tys. zł. wydatków, z tego 165.400 tys. z funduszów własnych i 136 milionów zł. ze Skarbu Państwa. Plan ten między innymi przewiduje założenie w 1952 r. nowego żłobka i rozszerzenie istniejącego.

W południowo - zachodniej dzielnicy miasta, zamieszkałej wyłącznie przez świat pracy, budowane będą jezdnie i chodniki. Już w roku przyszłym rozpocznie się budowa kanałów murowanych w ul. Czerwonej Armii.

W roku 1950 ma powstać nowy komunalny cmentarz — park.

Las Miejski zamieniony zostanie na park ludowy. Założony zostanie również ogród botaniczny i palmiarnia.

Zarząd Miejski dysponuje działką gruntu z niewykończonym budynkiem we wsi Ldzań, gm. Dobroń. Początkowo projektowano tam urządzić kolonie dla dzieci. Obecnie Zarząd Miejski biorąc pod uwagę brak budynku szkolnego w Ldzaniu, proponuje Miejskiej Radzie Narodowej przekazanie wspomnianej działki wraz z budynkiem— gminie Dobroń na cele szkolne. MRN projekt ten zatwierdziła.

Uchwalono również zamianę z Ubezpieczalnią Społeczną placów. Zarząd Miejski wzamian za plac przy ul. Armii Ludowej (Św. Jana) otrzymuje plac przy ul. Wasilewskiej, na którego części urządzone zostanie boisko Średniej Szkoły Zawodowej.

W maju br. przeprowadzona została przez Wojewódzkiego Inspektora Samorządowego lustracja biur Zarządu Miejskiego. Wydane przez Wojewodę Łódzkiego zarządzenie polustracyjne zostało już wykonane. Wprowadzony został Statut Organizacyjny, powołano nowe agendy dla usprawnienia działalności, przez konferencje, odprawy i zebrania pracowników i kierowników podnosi się poziom ich wyszkolenia zawodowego. Niezależnie od tego pracownicy kierowani są na kursy samorządowe, organizowane przez Urząd Wojewódzki Łódzki.

Trzeba podkreślić duże wyrobienie społeczne samorządowców, którzy samorzutnie ofiarowali po kilka czy kilkanaście godzin pracy w godzinach nadliczbowych dla uczczenia Święta Robotniczego, Kongresu Zw. Zawodowych i Święta Narodowego.

Po uzupełnieniu składu osobowego poszczególnych Komisji zabrał głos wiceprezydent tow. A. Miller, który zobrazował kroki podejmowane przez Zarząd Miejski dla rozwiązania problemu polepszenia warunków komunalnych świata pracy.

Dotychczasowe wysiłki nad zdobyciem potrzebnych materiałów budowlanych, zostały pomyślnie zakończone. **Nadchodzą pierwsze transporty smoły i papy, co pozwala na rozpoczęcie kapitalnych remontów domów, zgłoszonych we właściwym czasie do Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.** Dyrekcje miejscowego przemysłu przyrzekły pomoc, przez czasowe oddanie sił technicznych, które będą projektować i kontrolować roboty remontowe.

Ponad 2 miliony złotych

zaoszczędziła „Jedynka" w ubiegłym miesiącu

Plan lipcowy wykonano w 174 procentach

System oszczędnościowy rozwija się w radomszczańskich zakładach pracy coraz pomyślniej. Poprzez zwiększenie wydajności produkcji, oraz racjonalne zużycie surowca, energii i materiałów pomocniczych, fabryki zaoszczędzają miesięcznie poważne sumy.

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 oszczędnoś daje również poważne wyniki. W lipcu zaoszczędzono 2.261.000 złotych, podczas gdy plan przewidywał tylko 1.300.000 złotych. Tak wielką sumę uzyskano przede wszystkim przez zwiększenie wydajności produkcji łat bukowych, uzyskując 52.92 procent wydajności z odpadków. W ten sposób zaoszczędzono na tym odcinku prawie półtora miliona złotych. Również przez zwiększenie wydajności produkcji tarcicy zaoszczędzono dużą kwotę, wyrażającą się sumą 402.000 złotych. Wzrost wydajności wyniósł 4,24 procent.

Trzecią co do wielkości sumę (305.000 zł) uzyskano przez zmniejszenie ilości złomu na oddziale giętarni o 5 procent. Pozostałą sumę zaoszczędzono przez racjonalne zużycie takich materiałów pomocniczych, jak np.: olej lnianych, kleju skórnego, pumeksu itp. Tak więc ogółem zaoszczędzono 2.261.522 zł, uzyskując 174.54 procent planu.

Uuzyskanie tak poważnych oszczędności wskazuje na to, iż pracownicy na każdym odcinku produkcji dążą do wykorzystania wszystkich odpadków i że zdają sobie sprawę z doniosłego znaczenia systemu oszczędnościowego.

Robert Mazurkiewicz

Wędrówka po województwie

ZDUŃSKA WOLA

Zespół artystyczny Państwowych Zkładów Przemysłu Bawełnianego ze Zduńskiej Woli cieszy się w powiecie wielką popularnością i uznaniem. Zespół prowadzony jest przez ob. Góralczykową i liczy 30 osób.

Ostatnio członkowie zespołu wyjechali do majątku PGR w Michniorowie, gdzie pomagali przy robotach w zakończeniu akcji żniwnej. Po pracy zespół urządził dla robotników folwarcznych występy artystyczne, które bardzo się podobały gospodarzom. n.

Pomyślna sytuacja na odcinku walki z chorobami zakaźnymi

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przeprowadza co roku w okresie letnim energiczną akcję zwalczania chorób zakaźnych. W chwili obecnej według meldunku tego Wydziału sytuacja na odcinku chorób zakaźnych w województwie łódzkim nie daje podstaw do obaw. W ostatnich tygodniach zanotowano od 9—16 zachorowań na dur (tyfus), co jest zupełnie normalnych zjawiskiem o tej porze roku. Zanotowano wprawdzie ostatnio nasilenie zachorowań na błonicę (dyfteryt), która jednak nie przybrała rozmiarów epidemii. Zjawisko to jest zanotowane zresztą co roku w okresie letnim.

Obecnie woj. Urząd Zdrowia przeprowadza bardzo energiczną akcję tępienia much. Ekipy, które biorą udział w tej akcji posługują się specjalną emulsją sporządzoną z DDT.

Jak się okazuje emulsja ta jest bardzo radykalnym środkiem działającym natychmiast. Emulsja ta jest także bardzo skuteczna na wszelkie insekty, co jest dużym osiągnięciem naukowym, ponieważ akcja ta przeprowadzona w całej Polsce ma charakter eksperymentalny i doświadczalny.

Miejmy więc nadzieję, że już w niedługim czasie przy wytężonej pracy nadzoru sanitarnego i nowych środków do walki ze szkodliwymi owadami i insektami pozbędziemy się głównych roznosicieli zarazków, a tym samym zlikwidujemy do minimum wypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Zch.

JEST JUŻ LEPIEJ!

W piotrkowskich zakładach pracy dba się o czystość terenu fabrycznego

Niejednokrotnie robotnicy fabryk piotrkowskich poruszali na łamach naszego pisma sprawę czystości i porządku na fabryce. Przyznać trzeba, że interpelacje robotników zrobiły swoje i ostatnio na tym odcinku w wielu zakładach pracy nastapiła zmiana na lepsze.

W Piotrkowskiej Fabryce Sklejek uporządkowano ostatnio plac na którym składa się drzewo. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do usprawnienia produkcji, robotnicy bowiem nie potrzebują szukać odpowiednich gatunków surowca. Surowiec został odpowiednio posegregowany, uprzątnięte zostały wszelkie odpadki.

Analogicznie przedstawia się sprawa w Piotrkowskich Zakładach Drzewnych na Bugaju. I tutaj również kloce drzewne znalazły się na swoim miejscu, mniej niż dotychczas wala się odpadków po salach produkcyjnych.

Na terenie huty „Feniks" nie zwracało się dotychczas uwagi na gromadzące się na hali produkcyjnej stłuczki. Na skutek tego zdarzały się niejednokrotnie wypadki okaleczeń. Obecnie zostały one uprzątnięte i codziennie specjalnie zatrudniony robotnik dba o to, aby na hali wzorowy panował porządek.

Wiele pracy na tym odcinku mieli robotnicy niedawno upaństwowionej Fabryki Beczek. Dawniejszy właściciel tego zakładu nie wiele dbał o takie rzeczy jak porządek na fabryce. Po upaństwowieniu, gdy robotnicy poczuli się gospodarzami swego zakładu, natychmiast przystąpili do uporządkowania terenu. W wyniku tego uzyskano znaczne ilości surowca, jak na przykład desek, które gniły i marnowały się na deszczu.

Porządek na fabryce, to jeden z ważnych elementów w dziele usprawnienia produkcji i w systemie oszczędnościowym. Zapobiega to marnotrawstwu surowca i czasu. Spodziewać się należy, że pozostałe zakłady pracy w Piotrkowie nie pozostaną na tym odcinku w tyle.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Niezwykle uroczyście

obchodzić będą Pabianice Święto Lotnictwa

Niezwykle uroczyście zapowiada się obchód Święta Lotniczego w Pabianicach. Komitet z tow. prezydentem miasta Łucją Sulejową na czele zabrał się energicznie do pracy, która koncentruje się w trzech sekcjach: organizacyjnej, imprezowej i finansowej. W sobotę dnia 3-go września o godz. 19-ej odbędzie się uroczysta akademia w sali teatralnej PZPB. Na program akademii złożą się przemówienie delegata Zarządu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej. Część artystyczną wykona znany w Polsce zespół świetlicowy PZPB w Moszczenicy, w którym bierze udział 60 dzieci oraz zespół świetlicowy Państwowej Fabryki Żarówek L-1.

Następnego dnia ,w niedzielę o godz. 10 odbędzie się Zjazd Motocyklowy. O godz. 11 na stadionie sportowym PZPB odbędą się zawody sportowe, a to wyścigi kolarskie tak dla zawansowanych jak i amatorów i popisy jazdy na motocyklach. W zawodach zapowiedzieli udział zawodnicy łódzcy.

Po południu już o godz. 14-ej rozpocznie się wielka zabawa ludowa w Parku Wolności. Do tańca przygrywać będzie orkiestra ludowa z Dobronia.

Jak widzimy program jest bardzo bogaty i nader ciekawy. **Będą więc mogli pabianiczanie wyżyć się do woli.** jm.

Swietlice we wsiach

Mierzyce, Mokre i Meszcze przodują

Do wzmożenia akcji kulturalno oświatowej na terenie naszego powiatu w niemałym stopniu przyczyniają się świetlice wiejskie. Stwierdzić należy, że ilość ich wzrasta z każdym miesiącem, z każdym miesiącem również coraz silniejszym tętnią życiem. Chłopi piotrkowscy zrozumieli, że najwłaściwszym, bo najbardziej pożytecznym, jest spędzenie wolnego od pracy czasu w świetlicy. Można tutaj spokojnie poczytać gazetę czy książkę, pogwarzyć z sąsiadami na aktualne tematy.

Do najlepiej zorganizowanej na terenie powiatu piotrkowskiego należą świetlice we wsiach Wierzeja, Mokre i Meszcza. Świetlica w Wierzejach istnieje od niedawna bo zaledwe od 7-miu miesięcy. Pomimo tego jednak Komitet świetlicowy znacznymi może poszczycić się osiągnięciami. Urządzono bibliotekę, która obecnie składa się z kilkuset wartościowych książek przeważnie z dzieł klasyków marksizmu i leninizmu. Co miesiąc opracowywana jest gazetka ścienna, której artykuły wskazują, że chłopi tamtejsi żywo interesują się zarówno życiem gospodarczym kraju jak i zagadnieniami natury politycznej. Młodzież wiejska zorganizowała zespół świetlicowy, który prawie co tydzień wystawia jakąś sztukę.

Nie gorzej przedstawia się życie świetlicy we wsi Mokre. Podobnie jak i w świetlicy w Wierzejach chłopi własnym staraniem dokompletowali bibliotekę, która cieszy się dużym zainteresowaniem. Istniejąca przy świetlicy sekcja artystyczno-widowiskowa w ostatnim czasie wystawiła 6 przedstawień.

Występy zespołu świetlicowego w Meszczach ściągają starych i młodych nawet z okolicznych wsi. Na świetlicy tej wygłaszane są często referaty opracowywane przez poszczególnych członków komitetu. Po każdym takim referacie długo w wieczór trwa ożywiona dyskusja

WŁADYSŁAW KOZIOŁ z Wrzeszczewic pow. Łask

Pracą buduje Polskę Ludową

Już zewnętrzy wygląd chałupy zrobił na nas dodatnie wrażenie. Czysto bielone ściany, zielono lakierowane okiennice i wychylające się zza parkanu kwiaty malw i słoneczników sprawiały, że domostwo wyglądało porządnie i przyjemnie.

— Czy jest ob. Kozioł?

— Nie, nie ma — odpowiada dojąca krowy dziewczynka. — Tatuś nie wrócił jeszcze z targu, ale proszę poczekać, tylko go patrzeć, jak przyjedzie.

Chwile czekania skracamy sobie powierzchownym obejrzeniem gospodarstwa. W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy nowo wybudowany spichrz i betonowy silos. Ale już nadjeżdża gospodarz. Z ciekawością patrzę na tego, który swe 5-cio hektarowe gospodarstwo potrafił uczynić wzorowym i zdobyć dyplom za hodowlę bydła.

Ob. Kozioł jest zaskoczony naszą wizytą.

— Cóż, nie ma nic takiego nadzwyczajnego — mówi. — Człowiek pracuje nie tylko rękami, ale i głową, ot i wszystko, cała tajemnica.

— A po chwili dodaje — Zresztą proszę zobaczyć, najlepiej wszystko sami osądzicie.

— Tu jest spichrz, na którego budowę otrzymałem w 1947 roku pożyczkę. Na górze przechowuje się zboże, na dole zaś urządzona jest przechowalnia na ziemniaki i owoce — mówi nam oprowadzając nas po gospodarstwie.

Należy jeszcze dodać, o czym już sam gospodarz nie wspominał, że plan spichrza, wszystkie drzwi, ramy i okna wykonał sam.

— Tu dalej obora — pokazuje ob. Kozioł. — Mam dwie krowy, konia i 2 świnie, z których jedna zakontraktowałem na styczeń. W pierwszym półroczu odstawiłem na spęd 4 sztuki trzody.

— No, a jak właściwie było z tymi krowami, za które otrzymaliście dyplom?

— Ot, po prostu, — mówi z uśmiechem zapytany. — Przez racjonalne żywienie podniosłem mleczność krowy o 5 litrów dziennie.

— Może więc podzielicie się z czytelnikami swymi doświadczeniami w żywieniu? — pytamy.

— Ja — odpowiada ob. Kozioł — daję dziennie latem dla jednej krowy 14 kg kiszonki 60 kg zielonki, i słomę na zakładkę. W zimie zaś 20 kg buraków, 5 kg śruty, 5 kg siana lub saradeli i słomy ile tylko potrzeba, gdyż tej ostatniej posiadam pod dostatkiem. O, proszę potrzeć — pokazuje palcem w stronę stodoły. — to jeszcze słoma z zeszłego roku Przez dobrą uprawę ziemi, zasilanie nawozami sztucznymi i podorywki, osiągnąłem 16 quintali zboża z 1 ha. A słoma była tak piękna i tak dużo, że do dzisiaj jeszcze mam.

— Ta łączka tam za stodołą to wasza? — rzucamy pytanie.

— Ten kawałek za stodołą, to jedyny ugór w mym gospodarstwie, — odpowiada gospodarz — i służy jako miejsce spaceru dla bydła, gdyż krów nie wyprowadzam na pastwiska. Chowam je w oborze, przez co zwiększam sobie wydatnie ilość naturalnego nawozu.

W dalszym ciągu pokazuje ob. Kozioł szopy na narzędzia rolnicze i warsztat stolarski. Rzuca nam się w oczy i zaciekawia dziwnie skonstruowany opelacz.

— A to, to sobie sam zmajstrowałem — informuje gospodarz — O, tutaj pociąga się za rączkę i rozsuwa zęby opelacza tak, że może być stosowany do opelania truskawek, jak również ziemniaków i innych roślin.

— Chciałbym się przerzucić wyłącznie na hodowlę — mówi kierując swe kroki w stronę domu — dlatego mam zamiar starać się o pożyczkę na budowę chlewów. Zrobiłem sobie nawet plan i kosztorys. Ale proszę do mieszkania.

Wnętrze domu sprawia przyjemne wrażenie. Radio gra przez cały dzień, bo Wrzeszczewice są zradiofonizowane, piękne meble robione przez samego gospodarza w wieczory zimowe, czynią z mieszkania przytulne i czyste lokum. W tym czasie, gdy podziwiamy umeblowanie ob. Kozioł wyjmuje ze zmajstrowanego przez siebie biurka plany przyszłego chlewu. Spośród popierów wysuwają się dyplomy. Przeglądamy po kolei — **za współzawodnictwo pracy i osiągnięcia w podniesieniu produkcji rolnej — data grudzień 1948 rok. Odznaczony brązowym medalem za zasługi na polu ideowego łowiectwa, — data 8 sierpień 1948 rok. Za osiągnięcia w dziedzinie podniesienia produkcji zwierzęcej 5 czerwiec 1949 roku.**

— O, tu, — przerywa nasze oględziny gospodarz, pokazując palcem na plan, — chciałbym zrobić pralnię i kuchnię, dalej stajnię, oborę, w końcu chlew i kurniki. Hodowla — powtarza jeszcze raz ob. Kozioł — najbardziej podnosi dochodowość gospdarstwa małorolnego chłopa.

— A tu co jest? — wskazujemy na dziwną szachownicę linii.

— To jest mój plan zasiewów — odpowiada ob. Kozioł. Na tym żółtym kawałku była pszenica, teraz dałem poplony seradelę z łubinem słodkim w ilości 7 kg na ha, których część pójdzie do silosów, część zaś przyorze się jako nawóz zielony. Na przyszły rok posadzę w tym miejscu ziemniaki lub posieję żyto, po uprzednim zastosowaniu nawozów sztucznych.

Zaciekawieni jesteśmy, jakie ob. Kozioł ma wykształcenie.

— Jaką szkołę mam?... — Cztery klasy powszechne i roczny kurs hodowlany w Liskowie. Co za tym to moja szkoła jest tutaj — mówi otwierając szafkę z książkami rolniczymi i czasopismami. — Stąd czerpię swe wiadomości, a także i z radia, odkąd go założyłem. Teraz ma człowiek chociaż możliwość przyuczenia się czegoś nie tak jak przed wojną, co tylko użerał się cały dzień, aby zarobić na podatki.

— Przed wojną płaciłem 180 zł, co było ogromną furą pieniędzy. A dziś jako małorolny płacę podatek mały, a teraz o połowę mam obniżony z racji odstawienia tuczników.

Wychodzimy przed dom. Ob. Kozłowa z córkami i synem pracuje w ogródku warzywnym podlewając grządki. Spoglądamy pełni podziwu na to małe, a tak wzorowo prowadzone gospodarstwo.

— Na prawdę cudownie to wszystko wygląda wyrywa się mimowoli z ust mego towarzysza.

— Jaki tu cud? Ot zwyczajna praca, która czyni cuda.

Tak mówi chłop małorolny, Władysław Kozioł z Wrzeszczewic gm. Bałucz w pow. Łaskim, odznaczony dyplomem. Chłop budujący Polskę Ludowa **(Jot)**

Kronika kulturalna Krajów Demokracji Ludowej

Rumuńska Akademia Nauk ufundowała 30 nagród, w wysokości 100 tysięcy lei każda, za najlepsze prace z dziedziny fizyki, chemii, agronomii i medycyny społecznej. Poza tym wyznaczono 8 nagród z dziedziny językoznawstwa, literatury i sztuki, jak również specjalną nagrodę w wysokości 50 tysięcy lei za utwór muzyczny, poświęcony Chopinowi.

*

W miejscowości czechosłowackiej Hronov rozpoczął się w tych dniach Wielki Festiwal Twórczości Ludowej. Festiwal obejmuje m. in. przegląd ludowej sztuki dramatycznej, opartej częściowo na dziełach znanego pisarza czeskiego Jiraska.

*

Z okazji setnej rocznicy zgonu Petöfiego ukazało się na Węgrzech nowe zbiorowe wydanie utworów wielkiego poety węgierskiego oraz 3 studia o Petöfim, pióra znakomitego publicysty węgierskiego Józefa Revaya. Prócz tego ukazały się w oddzielnym wydaniu utwory poety - rewolucjonisty w nakładzie 100 tys. egzemplarzy.

*

Szybko postępują naprzód prace przy budowie nowego gmachu teatru operowego w Sofii, największego nie tylko w kraju, ale na całym półwyspie Bałkańskim. Widownia nowego teatru jest obliczona na 1.780 osób. Teatr będzie posiadał scenę obrotową.

*

W 5-ciu większych miastach Czechosłowacji rozpoczęły się lub wkrótce zostaną otwarte festiwale filmowe. Dużym powodzeniem cieszy się rozpoczęty w dniu 5 sierpnia festiwal filmowy w Pilźnie. Dnia 10 sierpnia otwarty został Festiwal Filmowy w Moście Litwinowie, gdzie powstał największy w Czechosłowacji kinoteatr na wolnym powietrzu.

*

Społeczeństwo bułgarskie obchodzi 50-tą rocznicę urodzin znanego dyrygenta i muzykologa, dyrektora Filharmonii Państwowej, profesora Saszo Popowa.

TEATR

OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś, dnia 22 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-ej opera „HALKA" St. Moniuszki (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne).

W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna, oraz Nina Dubinówna, Wacław Domieniecki, Antoni Majak Ryszard Fabiński, Piotr Barski, Zbigniew Platt, Edward Fedorowicz, Ryszard Żaba.. Kapelmistrz Edwin Kowalski. — Jutro 23 sierpnia 1949 roku o godz. 19-ej opera „CARMEN" G. Bizett'a.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR LETNI „OSA"
Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Kwiat miłości"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BAŁTYK — „Trójka Trefl"
godz. 17, 19, 21,
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAJKA — „Noc grudniowa"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr." Nr 36/49.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Wielka Nagroda"
godz. 14, 16, 18, 20

MUZA — „Dziewczęta z baletu"
godz. 16, 18, 20,
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna"
godz. 15.30, 18, 20.30,
film dozwolony dla młodzieży od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Powrót do Domu"
godz. 16, 18, 20, ❧
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

ROBOTNIK — „Kariera"
godz. 13, 15.30, 18, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROMA — „Miłość na Lekarstwo"
godz. 16, 18, 20,
dozwolony dla młodzieży od lat 14

REKORD — „Zielone lata"
dla młodz. godz. 13
„Przysięga"
godz. 15.30, 18, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 14

STYLOWY — „Śluby Kawalerskie"
dla młodz. godz. 14
„Okoliczności Łagodzące"
godz. 16, 18, 20,
Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

ŚWIT — „Dusze czarnych"
godz. 14, 16, 18, 20
dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — „Synowie"
godz. 16, 18, 20, ❧
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TĘCZA — „Tragiczny pościg"
godz. 15, 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISŁA — „Nowa Albania"
godz. 17, 19, 21, ❧
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Nowa Albania"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 9, 11
dozwolony dla młodzieży od lat 7

WOLNOŚĆ — „Trójka Trefl"
godz. 16, 18, 20,
dozwolony dla młodzieży od lat 7

ZACHĘTA — „Gasnący Płomień"
godz. 16, 18.30, 21,
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności (tel. 156-16).

Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14 (tel. 139-13).

Otwarte codziennie — prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 22 SIERPNIA 1949

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Muzyka. 13.00 Transmisja ze stadionu W. P. — **start do Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski.** 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Felieton. 14.15 Koncert muzyki francuskiej. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Orkiestry kameralne i symfoniczne. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Czary Pana Kleta". 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 „Ochrona przyrody". 16.15 Audycja Powszechnych Domów Towarowych. 16.20 (Ł) Fragment książki A. Fiedlera: „Zwierzęta z lasu dziewiczego". 16.35 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (Ł) „Budujemy szkołę w Żytniowie". 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 W. A. Mozart. 18.45 Parafraza walców w wykonaniu Władysława Szpilmana. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 F. Rybicki — „Gody weselne" (fragment). 20.00 „Wszechnica Radiowa". 20.20 Melodie operetkowe. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 „Na dobranoc". 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego". 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 (Ł) Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski 23.30 Utwory fortepianowe. 23.50 Program 23.10 (Ł) Reportaż z międzynar. na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1115 metrów.

Codziennie, prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1115 metrów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

VIII „Tour de Pologne" rozpoczęty...

Wytrwale, uczciwie i solidarnie

muszą walczyc nasi zawodnicy aby nie przynieść wstydu naszemu kolarstwu

Od dwóch lat szosowe kolarstwo polskie posiada dwie imprezy, których zazdrości mu wiele państw europejskich. imprezami tymi są: wyścig Praga — Warszawa i wyścig dookoła Polski. O popularności, jaką te dwie imprezy cieszą się w kraju, nie potrzebujemy pisać. Dość wspomnieć, że w czasie trwania tych imprez wzrastają znacznie nakłady nie tylko pism sportowych, ale i prasy codziennej i że imprezami tymi ze względu na rywalizację międzynarodową, interesują się nawet ci, których w zasadzie sport jako taki mało obchodzi. Świadczy to wszystko, że obydwie te imprezy nie są tylko na wskroś imprezami czysto sportowymi, ale mają jeszcze inny wydźwięk. Tak jest w rzeczywistości. Obydwie te imprezy ze względu na swój charakter międzynarodowy posiadają dla nas duże znaczenie propagandowe. Przede wszystkim świadczą o naszej tężyźnie fizycznej i zdolnościach organizatorskich, a po drugie, przedstawiają w oczach zagranicy naszą prawdziwą rzeczywistość, którą w perfidny, zakłamany sposób starają się wszelkimi sposobami przedstawić światu rządy państw marshallowskich.

Dzięki tym imprezom osiągamy jeszcze i inny cel — zbliżenie różnojęzycznej młodzieży państw demokracji ludowych, co niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia międzynarodowej solidarności pomiędzy tymi narodami i wzmocni podwaliny pokoju, o który walczą i na którego straży stoją dziś miliony postępowych obywateli nie tylko w krajach Demokracji Ludowych, ale i po przeciwnej stronie barykady.

Rozpoczynający się dzisiaj VIII, a III po wojnie „Wyścig Dookoła Polski", zgromadził w tym roku rekordową ilość zawodników zagranicznych, z tych też względów wzrasta odpowiedzialność organizatorów tej imprezy. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że zdadzą oni egzamin na piątkę, mając już bądź co bądź trzyletnią praktykę poza sobą. Ciężki i odpowiedzialny obowiązek spoczywać również będzie i na naszych zawodnikach. Silna obsada międzynarodowa wyścigu każe przypuszczać, że w tym roku walka będzie cięższa, niż była rok czy dwa lata temu. Udział takich ekip, jak francuska, włoska, czy duńska nic nam dobrego nie wróżą. Liczymy, że tylko przy wyjątkowo przychylnych dla nas okolicznościach możemy uplasować się na czele wyścigu; ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Chodzi nam o to, aby startujący w niej nasi zawodnicy godnie reprezentowali nasze barwy i walczyli jak na prawdziwych sportowców przystało: wytrwale, uczciwie i solidarnie!

Dzisiejszy etap Warszawa — Łódź nie dostarczy nam jeszcze żadnych horoskopów. Jest to bowiem etap krótki i będzie raczej tylko prologiem do wielkiej batalii, jaka rozegra się dopiero później na takich etapach, jak: Łódź — Toruń, czy też na wzniesieniach na drodze do Zakopanego, a niewykluczone, że nawet jeszcze na drodze z Kielc do Warszawy.

Przyjazdu kolarzy do Łodzi spodziewać się należy około godziny 16. Meta, jak wiadomo już zapewne wszystkim, znajdować się będzie w Helenowie. Start do etapu Łódź — Toruń, liczącego ponad 200 km, nastąpi nazajutrz w Radogoszczu o godzinie 10-tej.

Jak już pisaliśmy, przybycie kolarzy do Łodzi poprzedzi organizowany przez „Prasę" i „Czytelnika" wyścig kolarski dla listonoszy na 20 km. Wyścig, którego start wyznaczono na godzinę 15, odbędzie się na trasie Łódź — Dobra i z powrotem. Meta znajdować się będzie na miejscu startu. W wyścigu weźmie udział około 80 pocztowców.

Z. Kr.

Golańska (LZS) w skoku wzwyż

Jak na gościnnych gospodarzy przystało...

Lekkoatleci Włókniarza „oddali" zwycięstwo lekkoatletom ze wsi...

Kilkudniowy pobyt wiejskich sportowców w Łodzi pozostawi im niewątpliwie miłe wspomnienia. Od wyjścia z pociągu do ostatniej chwili opiekowano się nimi bardzo troskliwie, co jest zasługą organizatorów, to jest kierownictwa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz z ob. ob. Leszewskim i Trzcińskim na czele. Serdeczność, na jaką trafili goście, podkreślili oni w swych przemówieniach przez usta sekretarza generalnego Głównej Rady Sportu Wiejskiego. Kafarskiego oraz przedstawiciela zawodników, który słusznie podkreślił, że mur chiński, jaki oddzielał wieś od miasta, przestał już istnieć.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych z udziałem gości z Ludowych Zespołów Sportowych odbywał się przy dużo lepszej pogodzie niż pierwszy. Konkurencje były ciekawe, zwłaszcza zaś walka podczas rozgrywania sztafet była emocjonująca. Naszym zdaniem, sztafetę olimpijską oraz kobiet 4x100 mtr. należało w celach propagandowych rozegrać podczas meczu piłkarskiego Łódź — Śląsk, aby tłumy podziwiały te konkurencje lekkoatletyczne. Uczestnicy zawodów, którzy uzyskali pierwsze trzy miejsca zostali nagradzani pamiątkowymi dyplomami.

W ogólnej punktacji wygrały Ludowe Zespoły Sportowe w stosunku 272,5 : 262,5 pkt.

Nareszcie zwycięstwo

Piłkarze Śląska przegrywają z reprezentacją Łodzi 3:4

Śląsk utracił swe szczęście w rozgrywkach o puchar śp. Kałuży. Wygrał z najsilniejszym okręgiem, krakowskim, a obecnie przegrał z łódzkim.

Łodzianie posiadali dobre linie defensywne a w napadzie jedynie prawa strona zadowoliła. Łącz zaprzepaścił szereg dogodnych pozycji. Nowicki miał dobre momenty, musi wyzbyć się jednak tremy. Patkolo zrehabilitował się.

U gości nad poziom wybijał się bramkarz Janik. Pomoc zbytnio grała między sobą. W ataku, jak zwykle, ruchliwym był Cieślik. Alszer był b. słaby. Technicznie goście przewyższali gospodarzy.

Na ogół zawody należały do interesujących, gra się zmieniała jak w kalejdoskopie. Publiczność doznała dużo dreszczyków emocji.

Zespoły wystąpiły w składach:

ŚLĄSK: Janik, Durniok, Janduda, Duda, Wieczorek, Szuszczyk, Alszer, Szołtysik, Gocner, Cieślik i Dybała.

ŁÓDŹ: Komar, Włodarczyk, Słaby, Pietrzak, Urban, Wiernik, Hogendorf, Patkolo, Baran, Łącz i Nowicki.

Zawody rozpoczęły się b. sensacyjnie. Już w 1 min. Hogendorf zmusił Janika do kapitulacji: sędzia początkowo bramkę uznaje, lecz po interwencji kapitana zespołu gości, zmienia decyzję i przyznaje spalony. W minutę potem po przeciwnej stronie **Gocner zdobył prowadzenie dla Śląska.** W 6-ej min. Baran ku niebywałej uciesze widowni strzelił wyrównującego goala.

Tempo meczu w I-ej połowie było wprost szalone, nie wytrzymali go chłopcy jednak do końca.

Po zmianie stron Łódź grała bez Wiernika, którego z obrony zastąpił Słaby.

W 7-ej minucie prowadzenie dla gości zdobył Cieślik (tyłem do bramki). Był to rzadko spotykany strzał na naszych boiskach. W 28 minucie dość przypadkowym strzałem wyrównał Nowicki. Po czym nastąpił zryw gości, którzy za wszelką cenę chcieli mecz wygrać. W 33 minucie trzecią i ostatnic bramkę dla Śląska uzyskał i ostatnią bramkę dla Śląska uzyskał równał.

W ostatniej minucie zwycięski punkt dla Łodzi padł ze strzału Patkoli.

Zawody prowadził nieszczególnie ob. Kropicki ze Szczecina. Widzów zebrało się około 15 tysięcy.

Mistrzostwa świata w kolarstwie rozpoczęte

KOPENHAGA (obsł. wł.) W Kopenhadze rozpoczęły się kolarskie mistrzostwa świata w konkurencjach dla amatorów i zawodowców.

Jako pierwszą konkurencję mistrzostw rozegrano długodystansowy wyścig dla amatorów na trasie 194 km. (22 okrążenia). Startowało 80 zawodników z 19-tu państw. Wyścig wygrał Holender Faanhof w czasie 4.55:42 godz. przed Kassem (Luxemburg). Vinkenem (Hol.). Blussonem (Francja) i Varnajo (Fr.).

To i Owo

W sobotę w jednym spotkaniu ligowym Kolejarz (Poznań) pokonał warszawską Legię 4:1 (3:0).

— W półfinałowym spotkaniu tenisowym o drużynowe mistrzostwa Polski Stal (Katowice) pokonała łódzki Widzew 10:3.

Budapeszteński epilog...

Stawczyk mistrzem świata

Bokserom zabrakło oddechu

Budapeszt (obsł. wł.) W sobotę zawody lekkoatletyczne, w ramach akademickich mistrzostw świata, rozpoczęto od finału biegu na 200 mtr. mężczyzn. Polak Stawczyk odniósł wielki sukces, wygrywając tę konkurencję w czasie 21.2. Wynik ten jest nowym rekordem Polski oraz rekordem akademickim świata i najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie. Sukces Polaka stawia go w czołówce najlepszych sprinterów świata. Stawczyk wylosował 6-ty tor, co w pewnym stopniu obniżało jego szanse. Wszyscy zawodnicy wystartowali doskonale, po 150-ciu metrach Polak ma wyraźną przewagę, którą stale powiększa, wyprzedzając na mecie o około 2,5 mtr. Horcica (CSR).

W ramach turnieju bokserskiego w piątek późnym wieczorem walczył w wadze półciężkiej Grzelak. Polak, po wyrównanej walce przegrał na punkty z Ciobataru (Rumunia).

W sobotę, w ostatnim dniu turnieju, walczyli dwaj Polacy Kazimierczak i Cebulak. Obaj ponieśli porażki. Kazimierczak przegrał na punkty z Linką (Rumunia).

W drugim spotkaniu w wadze średniej Cebulak przegrał na punkty z Rumunem Boanfa.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-28
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-28
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222 [illegible]
Administracja: [illegible]
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska [illegible]
D-05111

W. Ażajew 236

Daleko od Moskwy

— To są ogromne dynamitowe składy i jak tylko rozpoczną się działania wojenne — przede wszystkim tu wróg uderzy — powiedział Pisarew. — Sto razy się pożałuje, że jeszcze rurociąg nie gotowy.

Sekretarz komitetu krajowego i pełnomocnik Państwowego Komitetu Obrony, dokładnie wyjaśnili, jakie są potrzeby budowy i przyrzekli spełnić wszystkie prośby Batmanowa.

Kończyli spawanie pierwszej części rurociągu, która miała być opuszczona do cieśniny. Zespoły Umary Mahometa i Kedrina posuwały się ku sobie na spotkanie. Umara z góry zaznaczył połowę pierwszej części rurociągu za pomocą dwóch wbitych z boku pali i teraz wszedł daleko na „terytorium" przeciwnika, prześcigając go w ciągu trzech dni o całodzienną normę.

Po zaszwejsowaniu każdego następnego złącza, Umara odskakiwał od rury, unosił hełm i zanim pomocnicy zdążyli dokładnie wyrównać i ustawić dwie następne rury, krzyczał do zbliżającego się Kedrina, drażniąc go:

— Jedziesz na żółwiu! Szybciej! Szybciej!

Na obszernym jak pole terenie przeznaczonym do spawania rur, — wiaterek podnosił lekki, śnieżny pył. W blasku słońca, ogniki aparatów do spawania, były niemal niewidoczne. Batmanow często tu przychodził i długo wystawał obok Umary, zachwycając się jak spawacz bawił się ogniem, oraz zgraną pracą, całego zespołu. Umara tak wytrenował swoich pomocników, że tworzyli razem z nim jeden żywy organizm. Obserwując ruchy swego brygadiera robotnicy z tą samą szybkością, odwracali powiązane ogniem rury. Auto z aparatem przez cały czas posuwało się nieco dalej. Wiatkim stał trzymając w pogotowiu elektrody.

Umara, zazwyczaj nieopanowany i hałaśliwy, jak tylko zaczynał spawanie, zmieniał się zupełnie. Ruchy jego stawały się skąpe, opanowane. Na każde złącze wyznaczał równe odstępy czasu — ani sekundy więcej.

Batmanow, obserwując pracę obydwu zespołów, odnosił wrażenie, że Umara prześcigając Kedrina, prześciga nawet sam czas. Szybciej od Kedrina wykańczał złącza, przerwy w spawaniu są u niego minimalne, szwejsowanie elektrodów — błyskawiczne. Oszczędzał czas: sekunda do sekundy. I oto Umara wykończył już sześć złączy, a Kedrin rozpoczynał dopiero piąty.

W drugim dniu współzawodnictwa, Kedrin doświadczony, stary spawacz, sam nie wierzył, że tak szybko został pokonany.

— Może jakieś przeoczenie, a może Umara nie dba o jakość pracy — odpowiadał.

Gdy Umara dowiedział się, o przypuszczeniach Kedrina, nie polenił się, biegł do niego cały kilometr, schwycił opierającego się Kedrina za rękę i przyprowadził do swego zespołu.

— Spójrz na moją pracę. Spójrz co za robota! — wołał.

Kedrin dokładnie obejrzał złącza i nie odezwawszy się ani słowem, odszedł.

Umara dogonił go.

— Dlaczego milczysz? Powiedz jaka robota?

— Czego się przyczepiłeś? Trzeba pracować, a ty urządzasz oględziny.

— Pocoś złe słowo na wiatr powiedział? Teraz powiedz dobre słowo.

— Dobrze, dobrze, zgoda, — cofnął się Kedrin z uśmiechem. — Jesteś górą. Ale jeszcze się zrównamy!

Batmanowi bardzo się nie podobał sposób w jaki Umara i jego towarzysze robią tzw. „sufitowe" szwejsowanie. Wszystko szło dobrze, póki szwejsowano leżące na podstawach pojedyńcze rury — spawacz stał z palnikiem nad złączem. Jeśli zaś trzeba było szwejsować rury już powiązane w ciężkie ogniwa, a których nie można było obracać — wtedy spawacz musiał kłaść się na ziemię. Leżąc w ten sposób w wykopanym pod złączem rowie, musiał pracować, kierując ogień do góry, pod „sufit".

d. c. n.